

WALKA O SERCA MŁODYCH. LIKWIDACJA KOŚCIELNYCH PLACÓWEK WYCHOWAWCZYCH W POLSCE STALINOWSKIEJ NA PRZYKŁADZIE WYBRANYCH ZAKŁADÓW SALEZJAŃSKICH

Jarosław Wąsowicz sdb

Wprowadzenie

W dniu 24 maja 1946 r. Episkopat Polski na konferencji w sanktuarium jasnogórskim w Częstochowie, omawiając problemy, jakie pojawiły się w związku z przejęciem władzy w Polsce po II wojnie światowej przez komunistów, dostrzegł także niebezpieczeństwa, na które zostało przez ten fakt narażone młode pokolenie Polaków. Znalazło to swój oddźwięk w pokonferencyjnym liście pasterskim:

„Troska o młodzież, jej religijne wykształcenie i wychowanie znalazła również na tej konferencji konieczny i żywy oddźwięk. Gdy młodzież w obecnych stosunkach jest wystawiona więcej niż kiedykolwiek przedtem na moralne niebezpieczeństwa, Kościół musi ją otoczyć głęboką ojcowską opieką, aby nie wypaczyło się jej młode życie¹.”

W następnych latach między Kościołem a komunistami rozegrała się walka o „rząd dusz”. Sowietyzacja społeczeństwa szła w parze z szerzeniem ateizmu. Po latach Jan Paweł II tak wspominał ten smutny czas:

„Celem tej walki było narzucenie materialistycznej ideologii. Wszystkie szkoły, a zwłaszcza szkoły wyższe, miały służyć wychowaniu człowieka w tym właśnie duchu. W tym miejscu zderzenie z chrześcijańską tradycją i charakterem całego narodu było nieuniknione. Społeczeństwo czuło, że jest zagrożone na terenie najczulszym, na terenie swoich przekonań, na terenie wolności sumienia, i dawało temu wyraz. Rzecz można, że młode pokolenie znajdowało się w pierwszym szeregu tej właśnie walki o duszę polskiego narodu².”

¹ Episkopat Polski wobec gwałcenia przez władze komunistyczne praw człowieka i obywatela, 24 maja 1946 r., w: *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–1974*, Paryż 1975, s. 38-39.

² Cyt za: *Zapis drogi. Wspomnienia o nieznanym duszpasterstwie Karola Wojtyły*, Kraków 1999, s. 323.

Po utrwaleniu się w powojennej Polsce rządów komunistycznych, w ramach programowej laicyzacji życia władze zaczęły min. przystępować do eliminacji kościoła z instytucji oświatowo – wychowawczych. Te działania w sposób szczególny dotknęły Zgromadzenie Salezjańskie, które od momentu zakończenia wojny zdążyło uruchomić kilkanaście domów dziecka, gimnazjów, szkół zawodowych, z entuzjazmem podejmując trud wychowania młodzieży. W 1948 r. salezianie w Polsce prowadzili 22 szkoły średnie (8 szkół zawodowych, 4 gimnazja zawodowe, 6 gimnazjów i liceów ogólnokształcących, 4 niższe seminaria), 23 internaty, 16 domów dziecka, 2 bursy oraz kilkanaście oratoriów. Ze względu na potrzeby powojenne była to działalność bardzo pożyteczna.³ W pierwszych latach powojennych formy salezjańskiej pracy wychowawczej cieszyły się dużym uznaniem społeczeństwa i poparciem władz państwowych⁴.

Jednak wkrótce zaczęły się zmniejszać możliwości edukacyjne i wychowawcze zgromadzenia⁵. Najpierw Główny Urząd Likwidacyjny w 1948 r. przekazał zarządowi Jaworznicko – Mikołowskiemu Zjednoczenia Przemysłu Węglowego całego kompleksu budynków salezjańskich w Oświęcimiu – Zasole na potrzeby mieszkań dla pracowników kopalni Brzeszcze, co równoznaczne było z likwidacją istniejących tam szkół i domu dziecka⁶. Salezjanom w 1949 r. po raz pierwszy zakazano rozpoczęcia zajęć szkolnych. Miało to miejsce 31 sierpnia 1949 r. w Gimnazjum i Liceum Mechanicznym w Łodzi. Szczęśliwie, w wyniku zabiegów i prób do władz kościelnych o interwencję, udało się tą decyzję cofnąć⁷. W paszkwilu opublikowanym na łamach tygodnika „Pokolenie” tak podsumowano rok szkolny 1949/1950 w łódzkiej placówce:

„ Od rozpoczęcia nowego roku dzielą nas jeszcze dwa miesiące. Trzeba, żądają tego bowiem uczniowie i wychowankowie Zakładu Salezjańskiego, aby w nowym roku szkolnym władze szkolnictwa zawodowego bardziej interesowały się warunkami istniejącymi w podległym im Zakładzie, aby raz na zawsze odebrać wrogom pokoju, możliwość zatruwania dusz naszej młodzieży.”⁸

³ Por. S. Styrna, *Zgromadzenie Salezjańskie w Polsce w poszukiwaniu form odpowiedzi na potrzeby wychowawcze i duszpasterskie w latach 1898 - 1974*, w: *75 lat działalności salezjanów w Polsce, Księga Pamiątkowa*, pod red. R. Popowskiego, S. Wilka, M. Lewko, Łódź - Kraków 1974, s. 11 – 34.

⁴ Świadczą o tym nadawane uprawnienia, subwencje oraz skłanianie do prowadzenia niektórych placówek. Po za jednostkowymi przypadkami kontakty z nowymi władzami układały się bardzo poprawnie.

⁵ Por. J. Wąsowicz, *Likwidacja salezjańskich zakładów wychowawczych*, „Biuletyn IPN” 4 (75) 2007, s. 49 – 56; W. Żurek, *Salezjańskie szkolnictwo ponadpodstawowe w Polsce 1900–1963. Rozwój i organizacja*, Lublin 1996, s. 371;

⁶ Salezjanom pozostawiono tylko kaplicę. Por. W. Żurek, *Salezjańskie szkolnictwo...*, Lublin 1996, s. 377.

⁷ Por. J. Pietrzykowski, *Szkoła Salezjańska w Łodzi 1922 –1992*, „Seminare”, 10 (1994), s. 237.

⁸ A. Nasielski, *Wyzwiska i szykany ze strony wychowawców „chlebem powszednim” wychowanków zakładu O. O. Salezjanów w Łodzi*, „Pokolenie”, nr 25 (93), 2 lipca 1950.

Wydarzenia z Oświęcimia i Łodzi były jedną zwiastunem tego, co wydarzyło się w kolejnych latach⁹.

W niniejszym szkicu nie jesteśmy w stanie całościowo dokonać historycznej refleksji nad likwidacją salezjańskich placówek szkolno – wychowawczych w PRL-u. Proces ten zasługuje na obszerne opracowanie. Wydaje się wdzięcznym tematem ewentualnych plac dyplomowych. W skromnej mierze chcemy jednak pokazać pewne aspekty związane z metodą działania władz państwowych w procesie eliminacji salezjanów z pracy wychowawczej i z drugiej strony próby odnalezienia się salezjanów w tej wrogiej im rzeczywistości.

1. Między oficjalną propagandą a rzeczywistym realizowaniem ideału wychowawczego

W czasie niesprzyjającej sytuacji politycznej i rzeczywistości zaborów w XIX w. narodowy wieszcz Adam Mickiewicz przypomniał w „*Konradzie Wallenrodzie*”, iż istnieją dwa rodzaje walki, można w niej być lisem i można być lwem. Patrząc na powojenne dzieje zakładów salezjańskich w konfrontacji z komunistycznymi władzami odnajdziemy wśród duchowych synów św. Jana Bosko obie postawy. Niestety żadne z nich nie zdołały ocalić wychowawczych placówek salezjańskich. Postawa „lisa” przedłużała jednak choć na parę lat nadzieję utrzymania posiadanych placówek.

Sytuacja ciągłego napięcia wymagała od salezjańskiego personelu niezwyklej uwagi i koncentracji, aby nie dać powodu do jakichkolwiek zarzutów, które mogłyby stać się przyczyną likwidacji zakładów. Wszystko musiało odbywać się zgodnie z obowiązującym prawem. Każde działanie musiało być solidnie udokumentowane. Stąd też ważne były nie tylko uporządkowane sprawy gospodarcze placówek, bytowe i higieniczne wychowanków, ale także umiejętne udokumentowane wychowanie młodzieży w myśl ideału wychowawczego PRL –u, który w tej kwestii domagał się eksponowania wychowania politycznego opartego na wzorach wyniesionych z doświadczeń radzieckich¹⁰.

⁹ Przyjmuje się, że komunistyczny program ideologiczny i wychowawczy rozpoczęto brutalnie narzucać w polskim szkolnictwie od 1947 r. Por. Cz. Lewandowski, *Początki likwidacji niezależności szkoły polskiej po wyborach sejmowych w 1947 r.*, „Dzieje Najnowsze”, 29 (1997), nr 4, s. 57-71.

¹⁰ Aby przekonać się o wytycznych, jakie w dziedzinie wychowania młodzieży wdrażane były w powojennej Polsce i jak wielkie było upolitycznienie całego modelu wychowania, warto zajrzeć do książki z okresu PRL: W. Pomykało, *Kształtowanie ideału wychowawczego w PRL w latach 1944 –1976*, Warszawa 1977; Z prac współczesnych szczegółowo analizą polityki oświatowej w pierwszych latach PRL-u zajął się L. Szuba. Autor w szerokim zakresie sięgnął po nieznane dotąd archiwalia: dokumenty centralnych władz państwowych, partyjnych i policyjnych. Zob. L. Szuba, *Polityka oświatowa państwa polskiego w latach 1944 –1956*, Lublin 2002. Warto także zwrócić uwagę na publikację: E. Walewander (red.), *Oblicze ideologiczne szkoły polskiej w latach 1945 –1956*, Lublin 2002, ss. 405. Autorzy pracy dokonują w niej analizy i oceny postępowania władz komunistycznych w dwudziestolecie powojennym wobec szkoły, zmagania Kościoła z władzą państwową oraz statusu nauki religii w szkole.

W „Kronice Zakładowej” i „Księdze Protokołów Rady Pedagogicznej Domu Dziecka” w Rumi znajdujemy wiele notatek, które dokumentują udział salezjańskich wychowanków w ideologicznych imprezach takich jak: czyni i pochody pierwszomajowe:

„Na dzień „święta pracy” postanowiono przygotować się w następujący sposób a.) wykonać czyni pierwszomajowe (...) b.) przygotować na ten dzień świetlicę przez ozdobienie (...) c.) w sam dzień 1 maja: rzucić myśl chłopcom i dopilnować by urządzili masówkę w celu zaznajomienia się z przodownikami pracy, dopilnować by wychowankowie wysłuchali audycji radiowych z obchodów pierwszo – majowych, rozdać nagrody chłopcom najpilniejszym.”¹¹;

prace społeczne, masówki popierające np. Kongres Pokojowy w Warszawie, prace przy organizacji wyborów (akcje propagandowe typu roznoszenie ulotek i rozlepianie afiszów)

„Piękny był wkład w kampanię wyborczą. Prócz akcji propagandowej (prasa, radio itp.) służyło pomocą Gminnej Radzie Narodowej, dekorowano lokale wyborcze, a także uświadamiano społeczeństwo drogą ulotek i afiszów”, „O wyborach wszyscy zostali uświadomieni przez słówka, instrukcje, ogłoszenia i audycje radiowe. Dzień wyborów 5 XI naznaczał się głębokim zrozumieniem obowiązku obywatelskiego i praw naszej konstytucji. Każdy świadomy obywatel zdaje sobie dokładnie sprawę z tych wyborów. Do urn wyborczych udadzą się razem wychowawcy i wychowankowie między godz. 9. 00 a 10.00 rano.”¹²,

wykopki w PGR –ach, wykonywanie w Zakładzie gazetek zatytułowanych: „Wolna Warszawa”, „Wykonanie planu sześcioletniego”:

„Dwie gazetki: p.t. „Wolna Warszawa” i „Wykonanie planu sześcioletniego” wykonano nadzwyczajnie – wykonywali je wychowankowie pod kierunkiem wychowawcy Eugeniusza Salomonowicza. Wieczór świetlicowy odbył się w radosnym nastroju. Słowo wstępne wygłosił ks. radca, wskazując na obowiązek radosnego i ochotnego brania udziału wszystkich obywateli w pracach społecznych, a tym bardziej w dźwiganiu Ojczyzny z gruzów. Dalszy program stanowił referat jednego z wychowanków, śpiewy o treści narodowej i robotniczej, deklamacje zachęcające do wysiłku w pracy nad odbudową kraju, oraz humorystyczne felietony.”¹³,

¹¹ Archiwum Domu Salezjańskiego w Rumi (dalej: ArchDS w Rumi), Księga Protokołów Rady Pedagogicznej Domu Dziecka, Protokół z zebrania Rady Pedagogicznej z dnia 21 kwietnia 1951.

¹² ArchDS w Rumi, Księga Protokołów Rady Pedagogicznej Domu Dziecka, Protokół z zebrania Rady Pedagogicznej z dnia 4 grudnia 1954; Protokół z zebrania Rady Pedagogicznej z dnia 4 listopada 1952 r.;

¹³ ArchDS w Rumi, Księga Protokołów Rady Pedagogicznej Domu Dziecka, Protokół z zebrania Rady Pedagogicznej z dnia 15 lutego 1951.

„Przyjaźń polsko – radziecka”:

„Z okazji miesiąca Przyjaźni Polsko – Radzieckiej zrobiono dla szkoły kilka gazetek, napis na sali własnej, chłopcy byli na filmach radzieckich, brali udział w obchodach urządzonych przez szkołę. Zaplanowano także w świetlicy kąciak o ZSRR”, „Z okazji miesiąca Przyjaźni Polsko – Radzieckiej postanowiono urządzić masówkę czy akademię oraz dać szereg audycji radiowych na ten temat łącząc się duchem z naszymi sąsiadami ze wschodu poprzez prasę, książki i filmy”¹⁴ i inne.

W Zakładzie urządzano też akademie z racji robotniczego święta pracy, rocznic „Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej”, „60 lecie życia Prezydenta Bolesława Bieruta” czy też kolejnej rocznicy bitwy pod Lenino¹⁵.

W protokołach i kronikach musiały pojawiać się wpisy, podobne do prezentowanych poniżej, który w pełni nam oddają tragizm tamtego czasu:

„Przystępujemy do pracy w myśl hasel; „Front narodowy”, „Plan Sześćioletni”, „Pokój”. Do realizacji tychże skupimy wszelkie możliwe siły. Front narodowy to zrozumienie się wzajemne, to jednomyślność działania, to zmobilizowanie wszelkich sił dla dobra narodu. Realizacja planu sześćioletniego, to część zadań Frontu Narodowego. Uwidocznisz się ona ma w formowaniu cnót obywatelskich u młodzieży, podniesieniu świadomej dyscypliny, podwyższeniu wyników nauczania, aktywność pracy tak na terenie S. D. D., [Salesjański Dom Dziecka] jak i społecznej. Udział nasz w akcji pokoju to uświadczenie w tej dziedzinie czynne, dalej poprzez czytelnictwo i audycje radiowe, koleżeńskość, uprzejmość, wzajemną życzliwość wśród młodzieży ma być bezpośrednim wynikiem tej akcji”¹⁶.

Oficjalnym zaś hasłem wychowawczym na rok szkolnym 1954 /1955 była wiązanka:

„Wychowujemy młodzież na świadomych budowniczych naszej ojczyzny, aktywnych i ofiarnych bojowników walki o pokój, bo walka o trwały pokój i zwycięstwo współzycia między narodami – najważniejszym zagadnieniem naszego pokolenia”¹⁷.

W rzeczywistości komunistycznego państwa, w relacjach kuratorium czy ministerstwo oświaty a katolickie ośrodki szkolno – wychowawcze nie było miejsca

¹⁴ ArchDS w Rumi, Księga Protokołów Rady Pedagogicznej Domu Dziecka, Protokół z zebrania Rady Pedagogicznej z dnia 14 X 1954; Protokół z zebrania Rady Pedagogicznej z dnia 14 X 1953.

¹⁵ ArchDS w Rumi, Księga Protokołów Rady Pedagogicznej Domu Dziecka; Zobacz przykładowo Protokoły Rad Pedagogicznych z dnia: 26 listopada 1950, 10 stycznia 1950, 15 lutego 1951, 21 kwietnia 1951, 4 listopada 1952, 30 marca 1952, 16 czerwca 1952.

¹⁶ ArchDS w Rumi, Księga Protokołów Rady Pedagogicznej Domu Dziecka, Protokół z zebrania Rady Pedagogicznej z dn. 30 marca 1952.

¹⁷ ArchDS w Rumi Księga Protokołów Rady Pedagogicznej Domu Dziecka. Protokół z zebrania Rady Pedagogicznej z dn. 4 listopada 1954.

na ideologiczne dyskusje czy spory. Wybór był jeden, albo oficjalne wdrażanie socjalistycznego modelu wychowania albo istnienie salezjańskich zakładów. W tym kontekście przedstawione wypisy z archiwaliów zakładowych w Rumi nie dziwią. Chociaż rzeczywista linia wychowawcza salezjanów była inna, takie imprezy, akademie, czy gazetki ścienna, jak odnotowane powyżej, dla dobra zakładu musiały zaistnieć¹⁸. Ich brak mógł się skończyć tragicznie. Przekonali się o tym salezjanie w Łodzi. W sprawozdaniach z kuratorskich wizytacji, przedstawiciele władz odnotowywali to, że korytarze budynku szkolnego były udekorowane tylko „emblematami” religijnymi, a brak było dekoracji dotyczącej Polski Ludowej, a więc planu sześcioletniego, wykresów przedstawiających sukcesy klasy robotniczej, walki o pokój, portretów przodowników pracy¹⁹. Prasowy paszkwil donosił zaś:

„Kiedy przebywa się na terenie Zakładu Towarzystwa Salezjanów, wydawać się może, że zmiany, jakie zaszły w Polsce Ludowej do gmachu przy ul. Wodnej 34 nie dotarły. Na korytarzu obok obrazów o treści religijnej, wisi obraz o wielce znamiennej tytule „Cud nad Wisłą”. Łatwo możemy sobie wyobrazić, w jakim duchu odbywa się praca wychowawcza w Zakładzie.”²⁰

Podobnie było w 1950 r. w salezjańskiej szkole w Oświęcimiu, gdzie wizytator w swoim sprawozdaniu odnotował:

„... sale lekcyjne od strony wizualnej, wydają mi się pozbawione dekoracji, nie ma tu aktualnych obrazów, sloganów związanych z Planem Sześcioletnim, przyjaźnią polsko radziecką i innych mających wielkie znaczenie ze względów wychowawczych. Konkretnie prosiłbym aby na korytarzach, salach, gdzie jest dużo miejsca, wszystko, czym żyje Polska Ludowa miało swoje odbicie...”²¹

2. Przykładowe działania i szykany władz stosowane względem salezjańskich zakładów wychowawczych

Jedną z form wywierania nacisku na styl wychowawczy preferowany przez salezjanów, była instalacja w zakładach komunistycznych organizacji młodzieżowych. W zakładach salezjańskich próbowano m.in. oddolnie organi-

¹⁸ Por. J. Wąsowicz, *Zakład Salezjański w Rumi 1937 – 1960. Geneza powstania i dzieje*, „Studia Pelplińskie”, 34 (2003), s. 267 –285; tenże: *Realizacja programu dydaktyczno – wychowawczego w powojennych Zakładach Salezjańskich na przykładzie Domu Dziecka w Rumi 1945 –1960*, w: *Tożsamość kulturowo cywilizacyjna Gdyni. Gdynia w warunkach współczesnej unifikacji i dywersyfikacji kulturowo – cywilizacyjnej*, pod red. H. Głogowskiej, M. Gawrona, Gdynia 2007, „Zeszyty Gdynskie nr 2”, s. 73 –102.

¹⁹ Por. J. Pietrzykowski, *Szkoła salezjańska...*, s. 235.

²⁰ A. Nasielski, *Wyzwiska i szykany...*, s. 4

²¹ J. Ptaszkowski, *Rzecz o dobrej sławie Oświęcimia. Karty z przeszłości i teraźniejszości Zakładu im. św. Jana Bosko w Oświęcimiu*, Kraków 1998, s. 147.

zować koła Związku Młodzieży Polskiej, aby w ten sposób wpływać na młodzież. ZMP miało w środowisku młodzieżowym odegrać ważną rolę w walce z Kościołem. Celem młodzieżówki komunistycznej było stworzenie nowego człowieka, aktywnie walczącego o Polskę Ludową, sprzeciwiający się katolicyzmowi i forsujący światopogląd socjalistyczny²². Przykładowo w Aleksandrowie Kujawskim, władze ingerowały bezpośrednio w wychowanie uczniów m.in. przez narzucenie obowiązkowej przynależności wszystkich uczniów salezjańskiej szkoły do organizacji o zabarwieniu ideologicznym takich jak: Szkolne Koło Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Liga Przyjaciół Żołnierzy oraz Szkolne Koło Odbudowy Warszawy,²³ Na terenie szkoły działały jeszcze inne tego typu organizacje: Związek Młodzieży Polskiej, Związek Młodzieży Demokratycznej, Służba Polsce, Organizacja Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, ale przynależność do nich nie była już obowiązkowa.²⁴ W protokołach wizytacji władz kuratorskich w Łodzi zarzucono salezjanom, że na terenie szkoły nie działają takie organizacje jak PCK i ZMP²⁵.

Salezjanie bronili się przed zaistnieniem na terenach zakładów marksistowskich organizacji młodzieżowych. Walka ta przyjmowała często heroiczne postawy, tym bardziej, że brak tych organizacji mógł bezpośrednio przyczynić się do zamknięcia zakładu. W tym miejscu warto przywołać niezłomną postawę salezjanów z Oświęcimia. W związku z naciskiem władz na utworzenie w szkole organizacji propagujących wartości marksistowskie, co miało miejsce w wystąpieniu wizytatora Antoniego Wolańskiego, na konferencji z nauczycielami w dniu 6 i 7 lutego i zdecydowaną odmową ks. Adama Cieślara, personel salezjańskiej szkoły solidaryzując się z ks. Dyrektorem, na specjalnej konferencji jednomyślnie postanowił, że należy: 1. *Uświadomić młodzież o zadaniach ZMP, w której światopogląd materialistyczny jest podstawowy.* 2. *Nie dopuścić do założenia na terenie Zakładu tej organizacji jako sprzecnej z ideologią chrześcijańską.*

Odmowa utworzenia ZMP na terenie szkoły spotkała się z zaostreniem restrykcji władz. W kolejnym sprawozdaniu z wizytacji w dniach 9–12 grudnia, w części poświęconej szkolnym organizacjom młodzieżowym, wyeksponowano fakt, że w zakładzie nie zorganizowano ZMP, przytaczając jednocześnie oświadczenie ks. Cieślara, iż „nie może wpuścić na teren szkoły ZMP jako organizacji o sprzecnej ideologii z chrześcijaństwem i raczej gotów jest narazić się na zamknięcie szkoły”. Wizytator zaznaczył, że dyrektor salezjańskiej szkoły, nie będzie przeszkadzał uczniom, którzy zechcą wstąpić do Koła ZMP na terenie miasta²⁶.

²² Por. J. Kochanowicz, *ZMP w terenie. Stalinowska próba modernizacji opornej rzeczywistości*, Warszawa 2000.

²³ Por. A. Marchewka, *Kolegium Kujawskie Księża Salezjanów w Aleksandrowie Kujawskim 1919 - 1955*, Lublin 1988 (mps.) s. 157

²⁴ Tamże, s. 157

²⁵ Por. J. Pietrzykowski, *Szkoła salezjańska...*, s. 235

²⁶ J. Ptaszkowski, *Rzecz o dobrej stawie Oświęcimia...*, s. 144–145.

Inną praktyką komunistów było drastyczne obcinanie przydziałów żywnościowych i opałowych na poszczególne salezjańskie zakłady wychowawcze²⁷. Przykładowo w 1947 r. władze zniosły wszelki przydział żywności i opału dla Domu Dziecka w Lutomierniku k. Łodzi oraz zwiększyły wymagania co do warunków mieszkalnych. Działania te wraz z pobieraniem uciążliwych i niesprawiedliwych podatków dochodowych oraz egzekucją inwentarza gospodarczego bezpośrednio przyczyniły się do likwidacji tego salezjańskiego sierocińca. W Małym Seminarium w Łądzie w 1953 r. wstrzymano przydziały żywnościowe z Powiatowego Wydziału Handlu w Koninie oraz zakaz uboju z własnej chlewni. Restrykcje te cofnięto dopiero po interwencji ks. Inspektora Stanisława Rokity bezpośrednio u Antoniego Bidy –Ministra ds. Wyznań²⁸.

Wielokrotnie w trakcie likwidacji zakładów salezjańskich dochodziło do rozwiązań brutalnych i siłowych. Niech za przykład służy tu wspomnienie ks. Jana Krawca z zajęcia przez Urząd Bezpieczeństwa niższego seminarium duchownego w Marszałkach:

„3 lipca 1952 roku. Wspaniała słoneczna pogoda. O godz. 9.00 stoimy przed naszym pięknym zakładem i wspólnie z klerykiem Bolestawem Zychem i Józefem Czechem omawiamy plan pracy, mający na celu przygotowanie pomieszczeń zakładu na zbliżający się przyjazd wychowanków. Podczas naszej rozmowy przed bramą prowadzącą do zakładu, przed zakładem i bramą wyjazdową z zakładu zatrzymuje się samochód, z którego wysiadają cywile i obstawiają zakład. Po chwili nadjeżdżają następne samochody, z których wysiadający cywile domagają się spotkania z dyrektorem zakładu. Przedstawiciele Urzędu bezpieczeństwa bardzo dobrze znają plan zakładu, gdyż jeden z nich idzie do pokoju, gdzie znajduje się aparat telefoniczny, a inni udają się do kancelarii gdzie spotykają ks. dyrektora Władysława Chmiela. Nieproszeni goście przedstawiają ks. dyrektorowi pismo, na mocy którego zakład zostaje przejęty przez władze państwowe, i proszą, by ks. dyrektor polecił wszystkim księżom i klerykom mieszkającym w zakładzie przenieść się do niewielkiego zabudowania w parku zwanego „willa”. Ks. dyrektor nie tylko kategorycznie odmówił podpisania przejęcia zakładu oświadczając, że to przekracza jego kompetencje, ale polecił, by bez jego decyzji i polecenia nie opuszczać nawet na krok zakładu. Kategoryczne i stanowcze oświadczenie ks. dyrektora zdenerwowało przedstawicieli Urzędu Bezpieczeństwa i odizolowawszy ks. dyrektora od nas, nie tylko nas, ale i jego różnymi sposobami aż do godz. 17.00 skłaniali i zmuszali do podpisania przekazania zabudowań zakładowych. W międzyczasie do zakładu zjeżdżało się coraz więcej urzędników UB. Do otoczonego kordonem urzędników bezpieczeństwa publicznego zakładu nikogo nie wpuszczano ani z niego nie wypuszczano, z wyjątkiem kleryka Józefa Czecha, który przebrany za ogrodnika ograniczonego umysłowo, został wypuszczony z zakładu i powiadomił mieszkańców wioski Marszałki i ks. Franciszka Szymanika o likwidacji zakładu. Napięta sytuacja z każdą godziną stawała się coraz bardziej nerwowa, tym bardziej, że około godz. 16.00 jedna ze starszych pań pracująca na kuchni zamknęła się na chórze i dzwoniła w kościele na alarm.

²⁷ Por. J. Pietrzykowski, *Salezjanie w Lutomierniku wczoraj a dziś*, „Seminare”, 12 (1996), s. 153.

²⁸ ArchDS w Łądzie, Kronika Zakładu Salezjańskiego w Łądzie z lat 1947 – 52, s. 153.

Wprawdzie po wybiciu zamkniętych drzwi na chór uspokojono ją i dzwonu pilnowano, ale przed zakład zaczęły już przyjeżdżać autobusy przywożące starsze osoby z innych domów opieki społecznej, by ich umieścić w likwidowanym gmachu Niższego Seminarium Duchownego w Marszałkach. W tej dramatycznej sytuacji ubowcy około godz. 17.00 zgromadzili księży i kleryków w jednym pomieszczeniu i przy użyciu siły zaprowadzono nas do „willi”. Inna grupa przedstawicieli UB wtargnęła do naszych pokojów i powyrzucała rzeczy, które załadowano na samochody i przywieziono za nami do pomieszczeń „willi”, w których z konieczności zamieszkaliśmy. Po tym fakcie do opróżnionego się zakładu zaczęto wprowadzać nowych mieszkańców, a nam do pilnowanego już zakładu nie wolno było wchodzić, ani nic z pozostałych tam rzeczy zabrać.²⁹

3. Postawy wychowanków

Co ciekawe, wielu wychowanków zdawało sobie sprawę z trudnej sytuacji w jakiej znajdowali się salezjańscy wychowawcy, stąd też nie sprawiali trudności w wykonywaniu tych ideologicznych zadań i wiedzieli, że podejmowane są z konieczności. W wielu zakładach nie zdarzały się przypadki donosów do władz o faktycznym ideale wychowawczym wdrażanym w życie w salezjańskim zakładach³⁰. Ksiądz Tadeusz Krupa, który jako kleryk pełnił w rumskim zakładzie funkcję asystenta, tak wspomina wizytację władz:

„Moja praca w Domu Dziecka przypadła na czasy stalinowskie. Było nasilenie działalności ZMP i propagandy ateistycznej. Odbywały się częste wizytacje z kuratorium. Kiedyś dowiedzieliśmy się, że mają przyjechać z Gdańska zamykać Zakład. Chłopcy nie poszli do szkoły, bo chcieli bronić Domu Dziecka. Byli świadomi zakłamania i zła tego systemu, odznaczali się postawą patriotyczną.”³²

Wśród wspomnień ks. Cieplika z pracy w Rumi, znajdziemy cenną notkę o przebiegu wizytacji państwowych w zakładzie i postawie wychowanków:

„Po utworzeniu PZPR zaczęła się walka ideologiczna, walka klasowa, walka z Kościołem. (...) [w sekretariacie] wszystkie dokumenty były skrupulatnie gromadzone i przechowywane, wszelkie pozycje finansowe były notowane. Gdy później były wizytacje państwowe – czasem trzy jednego dnia – nic nie mogli nam zarzucić. Pan Klita [po-

²⁹ J. Krawiec, *Powstanie Towarzystwa św. Franciszka Salezego oraz jego organizacja i działalność na ziemiach polskich*, Kraków 2004, s. 193–194.

³⁰ Ciekawie zagadnienie postaw młodzieży wobec indoktrynacji komunistycznej ujmują: E.J. Kryńska, S. W. Mauersberg, *Indoktrynacja młodzieży szkolnej w Polsce w latach 1945–1956*, Białystok 2003, ss.226.

³¹ Potwierdzają to wspomnienia zarówno byłych wychowawców (wszystkie w posiadaniu autora) czy też napisana w formie wspomnień z tamtego czasu książka jednego z wychowanków ówczesnego zakładu salezjańskiego w Rumi: A. Sitek, *Rumia nasza młodość*, Gdynia 1997.

³² ArchDS w Rumi, t. Wspomnienia do książki „Daj mi dusze...”, Wspomnienia ks. Tadeusza Krupy.

winno być Klytta – przyp. autora] jako księgowy potrafił z wizytatorami mądrze rozmawiać i każda pozycję obronić. (...) Gdy były „naloty” władzy nic nam nie mogli zarzucić, jedynie, że barak i że za duże sale. Dobre też było wyżywienie. Prawie zawsze wizytatorzy rozmawiali z Chłopcami, ale nikt się nie żalił?³³.

Zdarzały się jednak i inne postawy wychowanków, jak chociażby te wspomniane przez ks. Stanisława Salomonowicza, byłego wychowawcy Domu Dziecka w Różanymstoku:

„... znaczna część chłopców niewiadomego pochodzenia zdradzała skłonności dalekie od europejskiej cywilizacji. Przywędrowali bowiem na ten teren ze wschodu z wojskiem radzieckim i polskim, a pozostała część też nie była pozytywnie ustosunkowana do salezjańskiego porządku, o czym np. świadczyły pisane deklaracje i podania do ateistycznego Związku Młodzieży Polskiej. W tych deklaracjach można było wyczytać zdanie: „Obecnie znajduję się pod uciemżeniem salezjanów w Różanymstoku”. Może tego typu podania przyczyniły się do tego, że wkrótce władze zabrały chłopców do innego państwowego domu dziecka.³⁴”

Inny przykład antysalezjańskiej postawy uczniów odnotowują Kroniki Zakładu Salezjańskiego w Aleksandrowie Kujawskim. W roku 1948 jeden z uczniów, który był synem wicestarosty, czynił przygotowania do wiecu popierającego upaństwowienie szkoły. W następnych latach w tej szkole salezjańskiej miały miejsce podobne wiece i masówki³⁵. Ks. Stanisław Urbańczyk, który pełnił w Oświęcimiu funkcję asystenta rzemieślników, wspomina, że w szkole zdarzały się nieliczne przypadki zwerbowania przez Urząd Bezpieczeństwa uczniów rekrutujących się z członków pozaszkolnych kół ZMP. Chłopcom tym udało się przykładowo w świetlicy przygotować gablotę z portretami Lenina i Stalina³⁶. W nocy została usunięta przez ks. Leona Musielaka, później wieloletniego więźnia w PRL-u³⁷.

³³ ArchDS w Rumi, Księga Protokołów Rady Pedagogicznej Domu Dziecka; Protokół z zebrania Rady Pedagogicznej z dn. 27 października 1952.

³⁴ Archiwum Salezjańskie Inspektorii Pilskiej, t. personalna ks. Stanisława Salomonowicza, S. Salamonowicz, *Żywoć człowieka prawie uczciwego*, Aleksandrów Kujawski 2001, s. 16 (msp.)

³⁵ ArchDS w Aleksandrowie Kujawskim, t. Kronika zakładu salezjańskiego w Aleksandrowie Kujawskim od VII 1948 – II 1955.

³⁶ J. Ptaszkowski, *Rzecz o dobrej sławie Oświęcimia...*, s. 145–146.

³⁷ J. Ptaszkowski, *Rzecz o dobrej sławie Oświęcimia...*, s. 146; Księdza Musielaka aresztowano 7 maja 1952 r. po dokonanej przez funkcjonariuszy PUBP z Oświęcimia rewizji w jego pokoju. Przewieziono go następnie do więzienia w Krakowie przy ul. Montelupich. Był sądzony za ponížanie twórców materializmu dialektycznego z ambony, za wypowiedzi na temat Marksa, Lenina, Stalina oraz za przedstawianie prawdy o Katyniu i mordach na wschodzie. Sąd w Krakowie skazał go łącznie na 3 lata i 6 miesięcy więzienia, Sąd Najwyższy w Warszawie zmienił wyrok na 5 lat (!), na mocy amnestii z 22 XII 1952 r. zmienił ją ostatecznie na 3 lata i 4 miesiące. Przebywał w więzieniu w Wiśniczu i Wronkach do 7 IX 1955 r. Por. W. Żurek, *Musielak Leon (1910 – 1998), salezjanin*. W: *Leksy-*

Zakończenie

Likwidując placówki szkolno – wychowawcze prowadzone przez salezjanów władze zachowywały pozory prawa, w rzeczywistości wysuwały im różnego rodzaju nieprawdziwe zarzuty, używały wielu forteli prawnych, oczerniały i próbowały zdyskredytować je w oczach publicznych. Najczęstszymi zarzutami wysuwanymi przeciw salezjanom był niski poziom nauczania, niełojalność wobec władz, zacołanie w pracy wychowawczej, oskarżenia o stosowanie kar cielesnych wobec uczniów³⁸. W efekcie tych wszystkich działań kościelne placówki szkolno – wychowawcze uległy likwidacji lub przejmowano je przez państwo. Tak działo się w większości zakładów salezjańskich zlikwidowanych w latach 1948 – 1960³⁹.

Salezjanie nie oddawali swoich zakładów bez walki. Ze względów politycznych w realiach socjalistycznego państwa była ona jednak „walką z wiatrakami”. Od końca lat 40 – tych władze sukcesywnie likwidowały placówki oświatowe prowadzone przez Kościół. Ministerstwo Oświaty 13 stycznia 1960 r. wydało prawo jeszcze bardziej ograniczające możliwości istnienia katolickich placówek oświatowych. W obronie katolickich szkół i zakładów wychowawczych interweniował Episkopat, nie przynosiło to jednak żadnych skutków⁴⁰. Personel zakładów wychowawczych został przesunięty do pracy duszpasterskiej w parafii⁴¹. Salezjanie, prawdopodobnie jak żadne inne zgromadzenie zakonne, nie przeżyło tak gwałtownie i radykalnie potrzeby zmian swoich zadań wobec prawie całkowitej utraty tradycyjnego pola działania⁴². Możliwości ponownego podjęcia pracy oświatowej pojawiły się dopiero po przemianach ustrojowych w Polsce w 1989 r.⁴³. Salezjańskie szkolnictwo nie tylko odzyskało, po-

kon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945 – 1989, pod red J. Myszoza, Warszawa 2002, s. 190 – 192; J. Wąsowicz, *Księga Niezłomni. Ks. Leon Musielak SDB (1910 – 1998). Więziony przez sowieckich i polskich komunistów*, „Nasz Dziennik”, 22-23 grudnia 2007, s. 24 – 26.

³⁸ Najszerzej problem likwidacji przez komunistów szkół salezjańskich, wyłączając inne salezjańskie zakłady wychowawcze, przedstawił ks. Waldemar Żurek, w cytowanej już w naszym opracowaniu pracy: *Salezjańskie szkolnictwo ponadpodstawowe w Polsce 1900 – 1963. Rozwój i organizacja*, Lublin 1996, s. 371 – 424.

³⁹ A. Świda, *Towarzystwo salezjańskie...*, s. 227 – 228.

⁴⁰ Por. A. Dudek, *O działaniach antykościelnych władz PRL w latach 1958 – 1966*, „Chrześcijanin w Świecie”, 24 (1994) nr 1 (196), s. 191 – 204.

⁴¹ Por. J. Pierzykowski, *Dlaczego salezjanie polscy prowadzą duszpasterstwo parafialne?*, „Seminare”, 17 (2001), s. 502.; A. Świda, *Salezjańskie duszpasterstwo na ziemiach zachodnich i północnych 1945 – 1970*, w: *75 lat działalności salezjanów w Polsce...*, s. 59-71.

⁴² Żadne inne zgromadzenie w tamtym okresie nie prowadziło tak rozległej pracy szkolno wychowawczej jak salezjanie. Por. S. Styrna *Zgromadzenie Salezjańskie w Polsce w poszukiwaniu form odpowiedzi na potrzeby wychowawcze i duszpasterskie w latach 1898 – 1974*, w: *75 lat działalności salezjanów w Polsce...*, s. 11 – 34.

⁴³ T. Rozmus, *Obecny stan szkolnictwa salezjańskiego w Polsce*, „Seminare”, 14 (1998), s. 187.

dobnie jak i inne zgromadzenia, utracone w PRL-u wskutek przemocy placówki⁴⁴, ale Zgromadzenie utworzyło także wiele nowych ośrodków i po dziś dzień rozwija się dynamicznie.

⁴⁴ O szkolnictwie katolickim po 1989 r. zob. w: Z. Zieliński, *Kościół w Polsce 1944 – 2002*, Radom 2003, s. 439 - 448.